

Ania Sool, Wstrętni natręci

Każdy chciałby ją zabrać na koktajl
Kto zna Anię, ten chce się z nią spotkać
Ale Ania chętnie poprze ten przekaz
Że ona wcale na spotkania nie czeka
Tak jest, Ania Sool i wstrętni natręci
Ania Sool i jej wstrętni natręci
Ta, ja ich znam
Tak jest, Ania Sool i jej wstrętni natręci
Ta, ja ich znam
Znam paru takich
którzy często dzwonią tu i
Chcą się umówić
Lub pogadać z Anią z Soolgi
Zadzwoił jeden
Jego głos już sprawia ból mi
Ale mnie wku...skubany to jest mój diss
Dla tak zwanych cichych wielbicieli
Nie licz że będę miła jeśli wyciągnąłeś mnie z kąpieli
Nie dzwoń, nie liź dupy nie jesteś Nelly
a ja nie będę twoją Kelly
Chcesz się zastrzelić? przestań szkoda kuli
Eeee, chciałam powiedzieć, że świat cię potrzebuje
Więc szkoda ciebie
Lecz ja nie jestem światem, zatem
Możesz być pewien, że nie chcę byś umiłał mi czas
choć sama nie wiem
Może i jesteś facet brylant
Lecz jak gadasz, masz głos co brzmi jak Pharel Williams
więc odpadasz
Kiedy namawiasz mnie co dzień przez słuchawkę
Bym poszła z tobą na randkę, chociaż na kawkę
Każdy chciałby ją zabrać na koktajl
Kto zna Anię, ten chce się z nią spotkać
Ale Ania chętnie poprze ten przekaz
Że ona wcale na spotkania nie czeka
Od kiedy mam Internet, to jest moja zmora
Bo coraz kogoś poznam już mam adoratora
I pełną skrzynkę, oraz coraz więcej propozycji
Zjedzenia kolacji z kimś o miłej aparycji
Rzekomo wiadomo to jak masz wiadomość
Nigdy nie wiesz, kto jest tą drugą stroną
Za zasłoną
Opisów, chowają słoną prawdę, mam ich dość
I wyrzucam z planów
Wciąż mam sto nowych wiadomości
Kiedyś sprawiało mi to sporo przyjemności
A teraz od tych gości mam nudności
Nie dość ci, że muszę ciągle być niedostępna na gadu
Bo dostaję więcej postów niż cały blok sąsiadów
Gdy schodzę na dół i przestaję odpowiadać
Dostaję sms-y kiedy z nimi pogadam
To mnie dopada i drażni niczym rzepy
Bo są tak niepoważni, że nie chcą się odczepić
[x2]
Każdy chciałby ją zabrać na koktajl
Kto zna Anię, ten chce się z nią spotkać
Ale Ania chętnie poprze ten przekaz
Że ona wcale na spotkania nie czeka
Kolejny amant
to jeszcze większy dramat
Od rana jak biedny pies
Szwęda się po bramach bloków
W którym mieszkam
Aż boję się sama wychodzić

Terroryzuje mnie jak Osama
Czasem dzwoni dzwonkiem
Lub domofonem
A potem milczy, lub ucieka po schodach
Co za ziomek
Szkoda że na koniec
Nie złamał sobie nogi
Może w gipsie, by ten typ
Przestał tu przychodzić
Lub szybciej się zrobił trochę dojrzały
A tak to nie wiem, czy chce mnie poderwać
Czy zgwałcić
Mówiła mi kumpela, że słyszał kawałki
Zakochał się w moim głosie
Na amen całkiem
I że chciał ten fakt mi przekazać
Przesadza, bo na razie to tylko mi przeszkadza
Śledząc mnie krok w krok
Ja się nie zgadzam, żeby przychodził tu
pod blok, bo się obawiam
I nie chcę go poznać ani się z nim umawiać
Po tym jak napisał w klatce Ania z Soolawia
Farbowany poliglota, pozdrawiam
Typów wymienionych w tych zwrotkach i spadam
[x2]
Każdy chciałby ją zabrać na koktajl
Kto zna Anię, ten chce się z nią spotkać
Ale Ania chętnie poprze ten przekaz
Że ona już od dawna ma faceta